

Mariola Brillowska



Dzieci płaczą za nami



Mariola Brillowska

DZIECI PŁACZĄ ZA NAMI
THE BABIES ARE CRYING FOR US

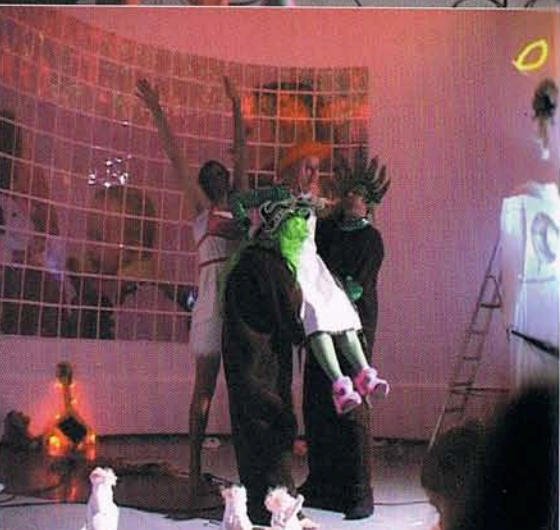
PRZYSZŁOŚCIOWY PROJECT ARTYSTYCZNY
DLA MATKI I DZIECKA

FUTURE ART PROJECT
FOR MOTHER & BABY

GALERIA SEKTOR I
Katowice, listopad 2003

Supplent





DZIECI PŁACZĄ ZA NAMI

Należymy do jednej najrzadszych sekt. Nazywa się SNUPIEKULT. Jej ojczyzną jest Polska. SNUPIEKULT zajmuje się wychowywaniem plastikowych zwierząt. Członkowie sekty pobudzają je do życia za pomocą rytuałów religijnych odprawianych między kobiecymi piersiami. Tam plastikowy płód wzrasta przez kilka miesięcy. Ten rodzaj rozpowszechniania się jest podobny do ciąży woreczkowej kangurów. W celach finansowych na Międzynarodowych Sympozjach Matki sekta przeprowadza tak zwane babyworkshopy, podczas których dzidziusie z krajów o wysokiej stopie życiowej dowolnie i bezgranicznie często dotykają wegetujące pomiędzy piersiami SNUPIE i inne plastikowe zwierzaki. Sesja SNUPIE może trwać do dwudziestu czterech godzin. Zadaniem sekty jest zdobyć przewagę nad wszelkimi stworzonymi wcześniej japońskimi i amerykańskimi wynalazkami zastępczych zwierząt zabawkowych w rodzaju TAMAGOTCHI czy KISMET. Wyniki naukowe sekty SNUPIEKULT pewnego dnia zostaną uznane na forum międzynarodowym i w przyszłości każda kobieta na świecie będzie mogła wybrać, czy urodzi prawdziwe dziecko, czy do momentu osiągnięcia samodzielności będzie się opiekowała plastikowym zwierzakiem. Naturalnie, będzie też mogła wybrać obie możliwości na raz, bo jak wiadomo, dwoje dzieci wychowuje się lepiej niż jedno. Ponieważ faza adolescencji u zwierząt plastikowych, podobnie jak u prawdziwych, jest o wiele krótsza niż u ludzi, z pewnością będą one zastępować babysitera w przyszłościowej rodzinie. Do zrealizowania projektu potrzebna jest jednak odpowiednia technika. Sekta SNUPIEKULT złożyła podanie o poparcie finansowe do Unii Europejskiej. Ponieważ Polska nie jest jeszcze członkiem Unii, tymczasowo szuka się innego rozwiązania. Niemiecka spółka farmakologiczna zdecydowała się wziąć na siebie koszty realizacji przedsięwzięcia. Grupa naukowców, składająca się głównie z Niemców, chce się na miejscu, w Polsce, poinformować o SNUPIEKUL-cie. Nasze misjonarki są sceptyczne wobec tej wizyty. Niemcy nie docenią talentu improwizacji, który wykorzystujemy przy realizacji naszego eksperymentu. Nie pojmą, że z powodu niedofinansowania nasze laboratoria znajdują się w nieogrzewanych garażach. Aby współpracownicy

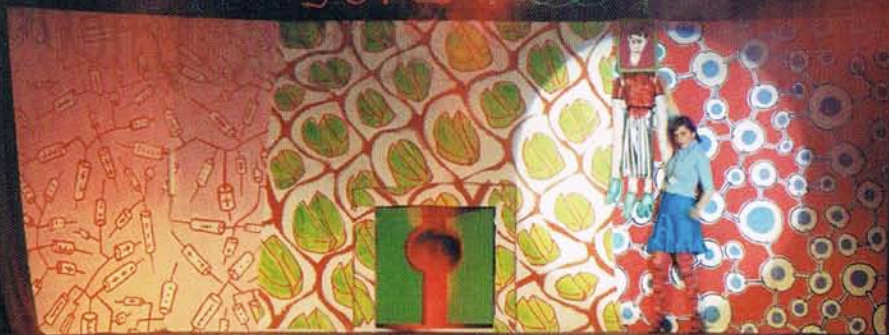
nie pozamarzali, są przymocowani słomkami do kubków z herbatą lub zupą. Polska jako Kraj Tysiąca Zup wprowadziła na rynek żywnościowy około 80 rodzajów zup proszkowych. Przy dobrym ich zmieszaniu nikomu się nie znudzą. To tak na marginesie. Główną filią SNUPIEKULT jest stary czteropiętrowy dom w bardzo kiepskim stanie. Użytkowanie go tylko przedłuża rozpad ruiny, która na szczęście nic nie kosztuje. Dach jest nieszczelny. Stoją tam tysiące kolorowych miseczek z plastyku. Stróż budowli spontanicznie powylewał ich zawartość i undogmatycznie opróżnił je z granulatu na przyszłościową produkcję plastikowych zwierzaków. Byłoby to naprawdę dziwne, gdyby koledzy z Niemiec nie zwrócili uwagi na te, typowe dla całego kraju, nieotynkowane ściany domu SNUPIEKULT-u, te rzadko lizane drogi, te indywidualne, dzikie skwery, krzywe chodniki, dzieci bawiące się na ulicy i podwórkach, mężczyźni w znoszonych i kobiety w zbyt kolorowych ubraniach. Prawdopodobnie delegacja niemiecka nie uzna koncepcji SNUPIEKULT-u za godną poparcia. A przecież to takie proste. Plastikowy zwierzak zawsze jest programowany na najnowszy poziom pedagogiki. Jego nowoczesne, bezbłędne zachowanie może być też dopasowane do poszczególnych faz, upartości lub innych – na nadopiekuńczą mamusię, przepracowanego tatę, meczącą siostrę czy rozpieszczającą babcię. W ciągu dnia dziećmi opiekują się roboty przebrane za plastikowe zwierzaki. W tym czasie rodzice zarabiają na życie oraz realizują się osobiście. Wczesny wieczór jest przeznaczony na wspólne życie rodzinne. Po położeniu dzieci do łóżka rodzice zajmują się swoim hobby, a przede wszystkim aferami miłosnymi. Dzięki przyzwyczajeniu się do plastikowych zwierząt również starsi ludzie będą się decydować na dzieci. U nich plastikowe zwierzęta będą opiekować się plastikowymi zwierzętami, a seniorzy cały dzień będą mogli zajmować się dbaniem o zdrowie własnych organów. Nieustanne aktualizowanie programów plastikowych zwierzaków będzie miało stały wpływ na poglądy rodziców, nieprzestających się uczyć. Nie będzie konfliktów generacyjnych. Stworzenie takiego społeczeństwa leży nam głęboko na sercu. W odpowiednim momencie zrezygnujemy z dotychczasowych zajęć. Słyszymy, jak dzieci przyszłości płaczą za życiem. Jesteśmy gotowe, by im lojalnie i ofiarnie służyć, według potrzeby – jako ich propagandzistki, adwokatki i ambasadorki.







Club Polaroid SUPERNOVA





OUT OF GOLD FORMS THE NIGHT

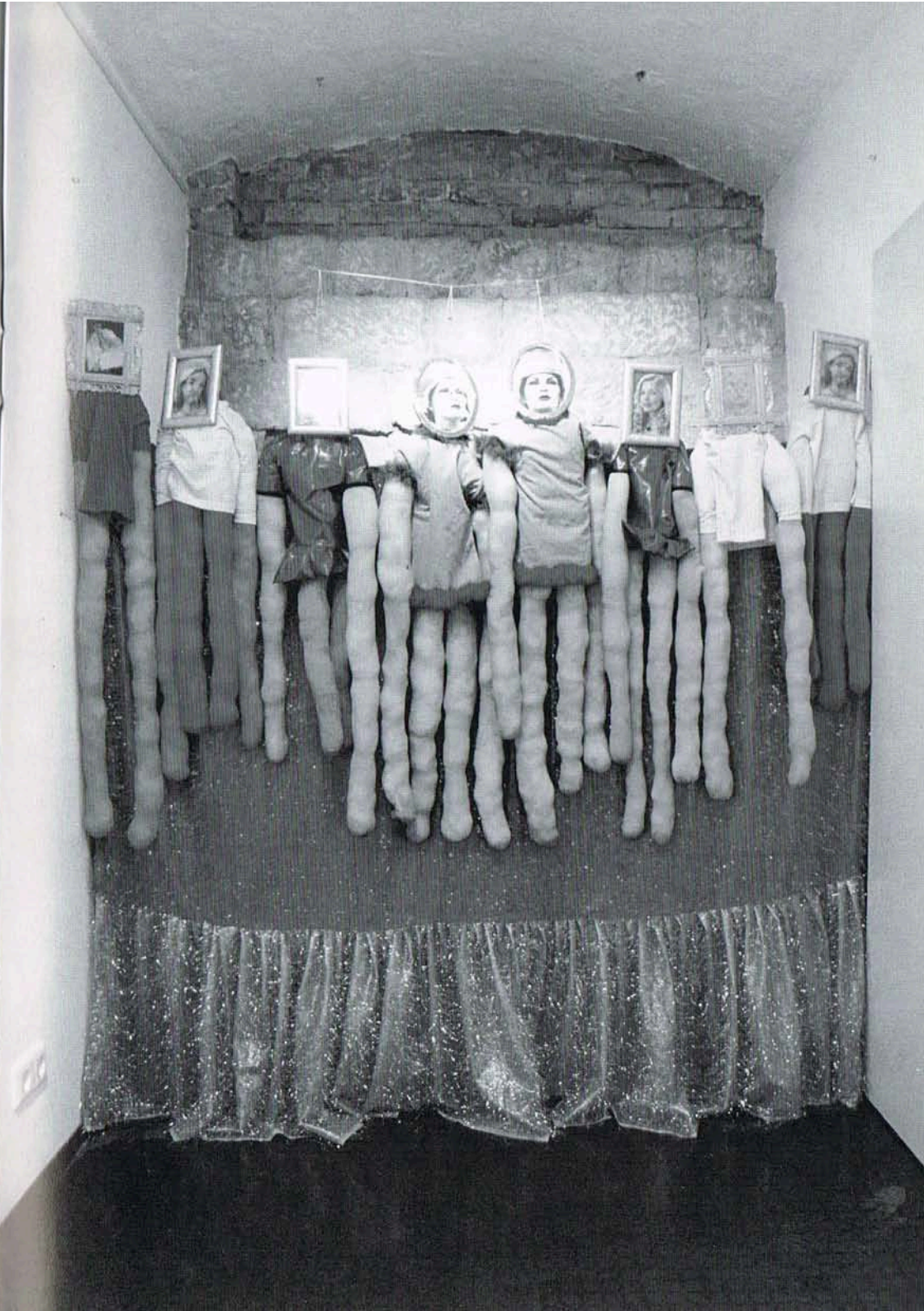
I draw myself
With straight lines
My nose is the entrance
My eyes are windows
My face is a wall
My forehead is the carpet
My ears are labyrinths
My mouth is a tunnel
My hair is a forest
My shoulder is a church
My belly is the dessert
My breasts are the mountains
My hymen is the bush
My back is the ocean
My legs are snakes
My feet are kids

I have no arms
I have no fingers
I have no neck
I have no tongue

I have a skin rush
I have the chills
I have pills
I have pains

In my head, in my stomach, in my knee
I am the gypsum crust
I am the monsters cookie
Eat me today enjoy
The taste of orange inside
At twelve o'clock at night
Is the last bus
To the castle in moonlight
At the gate I drink from the fountain
The rays of Goodby
Out of gold forms the night
Cogwheels sets of teeth and tracks

Where I disappear
There is my horizon
My light my home my dream
Where I disappear
There is my horizon
My light my home my dream









THE BABIES ARE CRYING FOR US

We belong to one of the rarest sects. It is called SNUPIECULT, based in Poland it is concerned with the raising of plastic animals. First they are brought to life between women's breasts by the members of the sect practising religious rites. There the plastic foetus develops over several months. This resembles the marsupial pregnancy of kangaroos. To raise money, the sect organises so called baby workshops at international mother conferences, where babies from highly developed countries are allowed to touch unrepressed and as often as they like the SNUPIES snoozing between those breasts or other plastic animals. A SNUPIE session may last up to 24 hours. It is the goal of the sect, to surpass all the previous Japanese and American inventions of animal surrogates such as TAMAGOTCHI or KISMET. If one day the results of the SNUPIECULT sect research are accepted internationally, then in the future every woman in the world will be able to decide, whether she wants to deliver a real baby or a plastic animal and rear it to the age of independence. Of course she will be allowed to go for both possibilities, because it is well known that it is easier to raise two kiddies than one. Since similar to the period of adolescence of real animals that of plastic animals is much shorter than that of humans, they will certainly replace the babysitter in the family of the future. The realisation of this project will require appropriate technical support. For that the SNUPIECULT sect submitted a grant to the European Union. Since Poland is not yet a member of the EU, a special provisional arrangement has to be made. For the time being a German pharmaceutical company has agreed to pay for the development of this project. A group consisting mainly of German scientists wants to gather information about SNUPIECULT on site in Poland. Our missionaries are sceptical about this visit. The Germans will not appreciate our talent of improvisation that we are using in our experiment. It will be beyond their grasp, that our development laboratories are housed in garages without heating because of lack of finances. The employees are connected to cups providing hot tea or soup via straws

so they won't get cold. In Poland there are close to a 1000 different kinds of soup. Of those 80 alone are being available as instant bags at the groceries. Provided one keeps varying, they won't get bored. This just as an aside. SNUPIECULT headquarters is an old run down four-story building. Using this ruin prolongs its decay. Luckily there is no rent. The roof leaks. Thousands of colourful plastic bowls are dotted about. They have been moulded from the stocks of granule for the future production of plastic animals by the caretaker in an act of undogmatic spontaneity. Really, it would be a surprise, if our German colleagues would consider our bare walls which are characteristic of the entire country, the paths that are rarely slick, the individualistic front gardens run wild, the slanting sidewalks, kids playing in streets and backyards, men in worn and women in bright coloured cloths,, as a sign of respectability. It is unlikely that the German EU-delegation will consider the SNUPIECULT concept worth funding, even though it is so simple. The plastic animal will always be programmed according to the latest in educational theory. It is modern and fault free behaviour can also be adjusted to defiance or other phases, or to an overprotective mum, to a workaholic father, a torturous sister, or an indulging granny. During the day the children will be lovingly and sufficiently looked after by robots disguised as plastic animals. While their parents take care of maintenance and their self-realization. The early evening is dedicated to common family life. After the parents put the kids to bed, they indulge in their hobbies and most importantly in their love affairs. Accustomed to plastic animals and with their help older people will also decide in favour of kids. However, in their case plastic animals will be looking after plastic animals, while the elderly will be preoccupied all day with the health of their organs. The continuous updates of the programs of the plastic animals will have a non-stop influence on the views of their parents. They won't stop learning. Generation conflicts will finally be things of the past. The creation of this society is our pet project. When it comes to it, we'll drop any other activity. We clearly hear the babies of the future crying for life. We are prepared to serve them loyally and devotedly, if possible as their supporters, advocates and ambassadors.







MB, od 1981 żyjąca w Niemczech, urodziła się w 1961 Sopocie, wychowała w Trójmieście, studiowała WOLNĄ SZTUKĘ w Wyższej Szkole Plastycznej w Hamburgu. Pod koniec lat osiemdziesiątych rozszerzyła swe indywidualne pojęcie sztuki, do której należą instalacje, rysunki, malarstwo, przeróżne projekty, słuchowiskowe, radioaktywistyczne, showperformances i filmy animowane. Za swój pierwszy film GRABOWSKI, DOM ŻYCIA reżyserka otrzymała w Oberhausen w 1991 Międzynarodową Główną Nagrodę. Od tego czasu zrealizowała 11 filmów krótkometrażowych i jeden pełnometrażowy. Dominują w nich "Sex and Crime", "Boy meets Girl", jak również żeńskie 007-aktywistki w walce przeciwko światowym konplotom. MB integruje swe dzieło filmowe z wystawami, a także, od kilku lat, na scenach klubów i państwowych teatrów prezentuje anarchistyczne programy performance'owe, scalające jej pozostałe działania, również jako autorki i reprezentatorki. Do głównych należą m.in.: LIV ULLMANN i LAS VEGAS SHOW, CLUB ADORATOR, SZPITAL POLSKI i GŁUPI SKLEP, przedstawiane do tej pory przede wszystkim w Niemczech, ale też w Polsce, Szwajcarii, Szwecji, Szkocji i Portugalii. W Niemczech MB jest zaliczana do najradykalniejszych i najbardziej prowokujących artystów. Formalnie wykorzystuje elementy entertainmentu, tresu i kiczu, jak też relikwie popartu oraz, według potrzeby, ambiente kultury klubowej, kabaretu i środowiska czerwonoświatowego. Bezkompromisowo atakuje systemy dystrybucji sztuki, mechanizmy potęgi świata patriarchalnego i degraduje mity szukania wiecznej miłości, nie milcząc też o nieobecności szczęścia i wojnie między płciami.



kurator / curator: Leszek Lewandowski
 artworks/textes/layout: Mariola Brillowska
www.mariolabrillowska.de
 wydawca: Górnośląskie Centrum Kultury - Galeria Sektor I
 40-032 Katowice, Plac Sejmu Śląskiego 2,
 tel.: 255-38-06, w. 116, e-mail: sektor@gck.org.pl,

ISBN: 83-88418-46-7

G A L E R I A
SEKTOR I



GÓRNOŚLĄSKIE
 CENTRUM
 KULTURY





